

Skrypt do nauki

historii

dla czwartoklasistów

Copyright by:

Benedykt Heszen

Piotr Heszen

Kraków 2019

**W imię Pana historii, do którego zmierzają
wszystkie wydarzenia, w imię Ojca i Syna, i Ducha
Świętego!**

WSTĘP

Bardzo dobrym przykładem na nierozzerwalny związek historii z religią jest sprawa Pierwszych Piątków Miesiąca, którymi dzieci nierzadko rozpoczynają rok szkolny. Pan Jezus w XVII w. objawił się siostrze zakonnej Małgorzacie Alacoque, przekazując jej dwa polecenia dla ludzi: każdy powinien odprawiać Pierwsze Piątki Miesiąca, a król Francji Ludwik XIV powinien poświęcić siebie i swoje państwo Najświętszemu Sercu Jezusa. Król nie uczynił tego i sto lat później jego ojczyzna utonęła we krwi podczas okrutnej rewolucji. To wydarzenie zwraca uwagę na kryteria oceny dziejów, którymi są Pan historii i Jego nauka.

Po tym wstępie, możemy przejść do opowiadania o Polsce. Ponieważ rozpoczynamy je w chwili (2018 r.), gdy bilans pomyślności i niepomyślności naszej ojczyzny nie jest zbyt korzystny – na ponad 1000 lat jej istnienia ostatnich ponad 200 lat, to niewola (włączając w to okres II wojny światowej i komunizmu) – zobowiązani jesteśmy poznać zarówno zewnętrzne, jak i zwłaszcza wewnętrzne powody jej porażek. Inaczej będziemy skazani na powtarzanie dawnych błędów, które prowadziły do jej upadku. I to – po rozpoznaniu woli Bożej w stosunku do danego narodu – jest drugim celem nauki historii.

I

Przed powstaniem państwa polskiego w 966 r. na terenach obecnej Polski w pewnym momencie zamieszkały plemiona słowiańskie. Spośród nich dominującą pozycję zdobyli Polanie, od których pochodzi nazwa Polski. Polanie byli prawdopodobnie potomkami Lędzian. Słowo „lęda” oznacza „ziemię gotową pod uprawę”, podobnie jak słowo „pole” tworzące nazwę „Polan”.

Ustrój plemion słowiańskich była to najczęściej demokracja wiecowa, w której ogół przez głosowanie decydował o polityce danego plemienia. Jednak najbardziej prężne ludy przechodziły do monarchii, jako skuteczniejszej formy rządów. Taką wczesną monarchią (właściwie ustrojem książęcym) był organizm polityczny, którym kierował późniejszy pierwszy władca Polski – Mieszko I.

Obszar zajmowany przez Słowian był żerowiskiem dla handlarzy niewolników – jedna z teorii językowych głosi, że wyraz Słowianin, po łacinie *Slavus*, pochodzi od słowa *sclavus* – niewolnik. Niewolnymi ludźmi handlowali władcy różnych plemion słowiańskich, a zapotrzebowanie na nich zgłaszali wędrowni kupcy. Jednym z takich kupców był żydowski wysłannik kalifa arabskiego z terenów dzisiejszej Hiszpanii – Ibrahim ibn Jakub. Prowadził on dziennik podróży, w którym zawarł jedną z pierwszych wzmianek opisujących naszych przodków.

II

Mieszko odziedziczył po swoim ojcu Wielkopolskę, Mazowsze i Ziemię Lubuską. Jego ziemie były ciągle atakowane przez książąt chrześcijańskiego Cesarstwa Niemieckiego, będących często w sojuszu z plemionami pogańskimi. Kiedy więc **w 966 r. po chrzcie Mieszka pojawiło się państwo polskie** – od razu odczuło ono błogosławione skutki przyłączenia się pierwszych Polaków do Kościoła katolickiego. Także skutki militarne. Wraz z misjonarzami trafiły do nas traktaty wojskowe i polityczne, dzięki którym zbrojna drużyna Mieszka już w 967 r. odniosła wspaniałe zwycięstwo nad pogańskimi Wioletami. Mieszko zastosował wówczas identyczny manewr wojenny, który wykonał niegdyś słynny wódz Hannibal w bitwie z Rzymianami pod Kannami. Polegał on na pozorowanym wycofaniu centrum piechoty i jednoczesnym otoczeniu wojsk przeciwnika przez konnicę.

Przed rokiem 966 w księstwie Mieszka i na terenach, które wkrótce weszły w skład państwa polskiego (np. w ziemi Wiślan z Krakowem) były już liczne skupiska chrześcijan. Znaczny wpływ chrześcijaństwa na południowych Słowian datował się już od ponad wieku – od czasu świętych Cyryla i Metodego, którzy działali na tym obszarze. Nasz pierwszy władca mógł więc zapoznać się wcześniej ze świętą wiarą. Był człowiekiem świątym i dalsza historia jego rodu wskazuje na to, że stał się szczerym katolikiem. Był jednocześnie bardzo mądrym politykiem i przyjął chrzest nie z rąk niemieckich, lecz czeskich. Chciał w ten sposób pozostać niezależnym od potężnego Cesarstwa, które reprezentowali niemieccy biskupi. On natomiast postarał się, by pierwsze biskupstwo polskie nie podlegało

Niemcom. Utworzone zostało ono w 968 r. w Poznaniu, a na jego czele stanął Jordan. Imię pierwszego biskupa kojarzy się z palestyńską rzeką Jordan, w której odbył się kilkaset lat wcześniej chrzest Jezusa. Jest to ciekawostka historyczna.

Dzięki przyjęciu przez pierwszych Polaków jednej religii katolickiej wzmocniła się spójność państwa. Duchowni i misjonarze przynieśli ze sobą znajomość pisania i czytania, znajomość zasad dyplomacji, rozwinięte prawa, nowości techniczne: nauczyli poddanych Mieszka melioracji i dwupolówki oraz rozwijali sztukę architektury i rzeźby. Tworzyli załączki szkolnictwa – pierwsze szkółki przyklasztorne.

III

Po śmierci Mieszka I władzę przejął jego syn Bolesław Chrobry. Najważniejszym wydarzeniem za jego rządów było przybycie do Polski biskupa praskiego Wojciecha, który został wygnany ze swojego kraju – Czech – z powodu gorliwego szerzenia wiary chrześcijańskiej. Gorliwość ta wyrażała się sprzeciwem wobec handlu ludźmi i wobec odradzających się w Czechach pogańskich praktyk religijnych. Wojciech wybrał się do Prus, by głosić Ewangelię i został tam zamordowany przez pogan. Książę Bolesław wykupił jego ciało, dając w zamian za nie tyle złota, ile ono ważyło. Pochował Wojciecha w bazylice gnieźnieńskiej.

W 1000 r. do grobu Wojciecha wybrał się na pielgrzymkę młody cesarz Otton III. Spotkał się wtedy z księciem Bolesławem.

Wydarzenie to znane jest pod nazwą zjazdu gnieźnieńskiego. Zapadły wówczas bardzo ważne decyzje: zawiązano sojusz polsko-niemiecki i utworzono autonomiczne, podległe tylko Ojcu Świętemu w Rzymie arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Dodatkowo Bolesław otrzymał z rąk Ottona kopię włóczni św. Maurycego, która była symbolem władzy królewskiej i został nazwany „Bratem Cesarza”, czyli równym mu władcą. Był to dla polskiego księcia wielki krok na drodze do uzyskania korony królewskiej.

Bolesław miał więc sukcesy dyplomatyczne, a także militarne, czyli prowadził zwycięskie wojny. Po śmierci Ottona III cesarzem został nieprzychylny Polakom Henryk II. Z nim to Bolesław toczył długoletnią wojnę (1002-1018), zakończoną pokojem w Budziszynie, korzystnym dla Polski, który oddawał jej Milsko i Łużyce. Bolesław przyłączył też do Polski wschodnie Grody Czerwieńskie.

Bolesław Chrobry posiadał liczną jak na ówczesne czasy armię, liczącą ok. 17 tysięcy wojów – w tym ok. 13 tysięcy tarczowników i 3 tysiące dziewięciuset pancernych, czyli silnie uzbrojonej konnicy. Na utrzymanie tak dużego wojska ściągał od swoich poddanych bardzo duże podatki (daniny). Spowodowało to w niedalekiej przyszłości opór ludności polskiej i bunty. Podobną reakcję wywołały drakońskie kary wymierzane przez księcia za nieprzestrzeganie zasad religijnych. Np. za niezachowywanie postów wybijano zęby, a za nieuczestniczenie w niedzielnej Mszy Świętej – dawano baty.

Bolesław miał więc wielkie zasługi dla państwa polskiego, m. in. w **1025 r. zdobył koronę królewską, stając się pierwszym w historii Polski królem.** Popełniał również błędy, przejawiając nieraz niepotrzebne okrucieństwo i nakładając zbyt duże daniny, co sprawiło, że niektóre jego sukcesy okazały się krótkotrwałe.

Po śmierci króla Bolesława na tronie zasiadł Mieszko II. Wtedy to właśnie nastąpił bunt części możnych, a także zwykłych poddanych przeciwko władzy centralnej. Jeden z możnych i jednocześnie przyrodni brat Mieszka, Bezprym, po usunięciu brata z tronu odesłał koronę i insygnia monarsze cesarzowi niemieckiemu. Polska utraciła koronę królewską na kilkadziesiąt lat.

Książę, a następnie król Bolesław dążył podczas swojego panowania do stworzenia Rzeszy Słowiańskiej, na wzór Cesarstwa Niemieckiego. W tym między innymi celu wyprawił się do Kijowa i zdobywając go, uderzył mieczem na znak zwycięstwa w jedną z jego bram, zwaną Złotą. Miecz wyszczerbił się od cięcia i zwano go odtąd Szczerbcem. Stał się on mieczem koronacyjnym i drogocenną pamiątką. Dziedziczyli go następcy Bolesława Chrobrego, a dzisiaj znajduje się on w muzeum na Wawelu.

Bolesław Chrobry panował pod koniec swojego życia nad wieloma ziemiami – od Grodów Czerwieńskich na wschodzie, poprzez część dzisiejszej Słowacji, aż do Bałtyku. Niestety stracił podczas wojen na wschodzie bogate Pomorze Zachodnie. Szybko też po jego śmierci obszar, nad którym panował, rozpadł się, **więc można wręcz powiedzieć, że największą zasługą Chrobrego było przyjęcie i oddanie czci świętemu Wojciechowi.** Wielka postać świętego dawała Polsce profity także, a może głównie, po śmierci. Dzięki świętemu Wojciechowi doszło do zjazdu gnieźnieńskiego, powstania niezależnego biskupstwa – i umocnienia przez to organizacji kościelnej na ziemiach polskich, co mimo późniejszych porażek politycznych pozwalało rozwijać się polskiemu narodowi i utrzymywać go w jedności. Tak to święci Pańscy, wierni we wszystkim Panu Bogu, dają zwycięstwa trwałe i prawdziwe. **Za**

rządów Bolesława Chrobrego w jego bezpośrednim otoczeniu lub przynajmniej na terenie ówczesnej Polski przebywało aż dziesięciu świętych Kościoła katolickiego. Oprócz samego św. Wojciecha, był wśród nich wielki przyjaciel Polaków, rodowity Niemiec, który krytykował cesarza Henryka II z powodu jego stosunku do Polski, św. Bruno z Kwerfurtu. Był także św. Jędrzej zwany Żurawkiem, nasz rodak niosący Ewangelię na wschód i dający dobre świadectwo o swojej ojczyźnie. Było siedmiu kamedulów, a w ich gronie pięciu Polaków, którzy ponieśli śmierć męczeńską za wiarę.

Utracona przez Mieszka II korona królewska wróciła w ręce polskich monarchów za Bolesława Śmiałego w roku 1076. Jednak z powodu konfliktu króla z biskupem krakowskim Stanisławem przepadła ona ponownie i na długo, na ponad dwieście lat – aż do czasów Władysława Łokietka (1320 r.). Mimo kryzysu, który przechodziło państwo polskie, dzięki strukturom i ludziom Kościoła katolickiego (świętym), naród polski rozwijał się.

Jednym z głównych powodów sporu króla Bolesława Śmiałego ze świętym biskupem Stanisławem były sprawy własnościowe. Święty biskup Stanisław chciał, aby ludzie mogli dysponować swoim majątkiem w sposób wolny i przekazywać go po śmierci, komu chcą, np. jako darowiznę dla Kościoła. Król Bolesław był zwolennikiem prawa rodowego (klanowego), które pozwalało członkom rodu, czyli dalszej rodzinie zmarłego, upominać się o jego majątek, a nawet odbierać go siłą. Ponadto **biskup Stanisław** krytykował niemoralne życie króla Bolesława i jego dworu. Został z tych powodów **zamordowany przez władcę w roku 1079 podczas odprawiania Mszy Świętej**. Mord dokonany przez króla na biskupie Stanisławie

wywołał wielkie oburzenie w narodzie polskim. Król musiał uciekać za granicę – i wszelki ślad po nim zaginął, przestała też istnieć polska monarchia.

Jednak dzięki bohaterskiej postawie świętego biskupa Stanisława została obroniona moralność w polityce i utrwalone na wiele wieków prawo własności zwykłych rodzin oraz Kościoła. Wytworzyła się dobra równowaga pomiędzy władzą świecką i duchowną, która przetrwała do końca państwa polskiego, aż do czasu rozbiorów.

Męczeństwo św. Stanisława przyniosło jeszcze jeden błogosławiony skutek dla Polaków, jego postać jednoczyła ich podczas rozbitcia dzielnicowego. **Kanonizacja Stanisława była wielkim narodowym wydarzeniem, ogłoszona została w Asyżu, a uroczystości odbyły się w Krakowie w roku 1254. Uczestniczyło w nich kilkoro żyjących wówczas polskich świętych, m.in. błogosławiona Grzymisława, matka księcia krakowskiego Bolesława Wstydlivego, jego żona, św. Kinga i błogosławiony biskup Prandota.**

Książę Bolesław Wstydlivy znany jest w historii z tego, że nadał Krakowowi nowoczesne prawo miejskie oraz wybudował słynne Sukiennice.

KAZIMIERZ WIELKI

Władysław Łokietek zjednoczył Polskę po okresie rozbitcia dzielnicowego, reaktywował Koronę Królestwa Polskiego i przekazał

władzę synowi Kazimierzowi. Wspomagał go przez całe życie w dążeniu do odbudowy państwa polskiego wybitny patriota, arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka.

Kazimierz Wielki koronował się w 1333 r. i od razu stanął w obliczu konfliktu z Krzyżakami. Nie będąc dostatecznie mocny militarnie, zdecydował się na walkę metodami dyplomatycznymi. Państwo polskie było zniszczone przez wojny i skarb królewski świecił pustkami. Król postanowił zwołać zjazd monarchów w Wyszehradzie w Czechach (Czechy rościły sobie prawo do korony polskiej). W konferencji oprócz Kazimierza wzięli udział królowie Czech i Węgier oraz przedstawiciel zakonu krzyżackiego. Uzgodniono, że Pomorze zostanie przy zakonie, ale Krzyżacy muszą oddać Polsce Kujawy i Ziemię Dobrzyńską. Za zrzeczenie się praw do korony polskiej król czeski miał otrzymać 20 tysięcy kop groszy praskich.

Dzięki uregulowaniu spraw zagranicznych władca Polski mógł skupić się na problemach wewnętrznych. Prowadził bardzo rozsądną politykę gospodarczą. Umacniał państwo poprzez umożliwienie bogacenia się swoim poddanym. Ustanowił niskie podatki, a nawet zwolnienia podatkowe na dziesięć i więcej lat. Polska zaczęła rozwijać się ekonomicznie, a budżet państwowy ogromnie urósł dzięki niskim dla pojedynczych płatników, ale licznie odprowadzanym daninom od wielu udanych przedsięwzięć. Przez to Kazimierz mógł rozwijać infrastrukturę kraju, budować drogi, zamki obronne i wzmacniać armię.

Jednocześnie dbał o ład prawny w Polsce, kodyfikując, czyli porządkując prawo, ponieważ po okresie rozbicia dzielnicowego, w różnych częściach kraju panowały różne zasady. **W 1364 r. założył**

Akademię Krakowską – nasz pierwszy uniwersytet, mający dostarczać państwu i narodowi wykształconych ludzi.

Wszystko to sprawiło, że Kazimierz Wielki pozostawił po sobie wspomnienie wyrażone słowami: „Zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”.

Król pamiętał cały czas o polityce zagranicznej, wyprawiał się militarnie na wschód, m.in. opanował Ruś Halicką. Nie poddał się w kwestii odzyskania Pomorza od Krzyżaków, szukając wsparcia w Rzymie u Ojca Świętego! Udało mu się uzyskać korzystny wyrok, ale agentura krzyżacka w otoczeniu papieża spowodowała jego zawieszenie.

W roku założenia Akademii Krakowskiej Kazimierz posiadał już takie międzynarodowe uznanie, że został gospodarzem zjazdu monarchów europejskich, na który przybyli m.in., sam cesarz, król Węgier, a nawet władca dalekiego Cypru, którzy to goście uczestniczyli w słynnej, wystawnej uczcie wydanej przez krakowskiego mieszczanina Mikołaja Wierzyńka.

KRÓL JADWIGA

Król Kazimierz nie miał męskiego potomka, który mógłby zostać jego następcą. Dlatego umówił się z królem Węgier Ludwikiem Węgierskim, że jeśli umrze wcześniej od niego, to Ludwik zostanie władcą Polski. Gdyby wcześniej zmarł Ludwik, to z kolei Kazimierz zasiadłby na tronie Węgier. Był to tzw. pakt o przeżycie.

Król Kazimierz nie był w pełni zadowolony z tej umowy, więc czując zbliżający się koniec swojego życia, adoptował wnuka, księcia Kazimierza IV Słupskiego, ustanawiając go dziedzicem polskiego królestwa. Po śmierci króla możnowładcy zignorowali jednak ten testament i królem został Ludwik Węgierski.

Okazało się, że Ludwik także nie posiada męskiego potomka. Miał jedynie trzy córki, ale w Polsce zwyczaj nie pozwalał na panowanie kobiety. Aby zmienić nastawienie Polaków, król Ludwik nadał polskiej szlachcie przywilej zwany koszyckim, który zmniejszał ich obowiązki, a powiększał prawa. Był to początek przesadnych przywilejów, które w przyszłości miały osłabić władzę królewską w Polsce. Dzięki niemu jednak po śmierci króla Ludwika zjazd szlachty w Radomsku zdecydował o oddaniu korony w ręce najmłodszej z jego córek, Jadwigi. **Jadwiga miała zaledwie dziesięć lat, gdy w 1384 r. została Królem Polski** - bo taki był tytuł tej godności. Nowy „Król Polski” był tak dojrzały i miał tak wyjątkową wiedzę, że nie mianowano regenta, czyli urzędnika sprawującego władzę w imieniu młodocianego monarchy. Oczywiście na co dzień większość szczegółowych obowiązków królewskich wykonywali za Jadwigę możnowładcy.

JAK JAGIEŁŁO ZOSTAŁ KRÓLEM POLSKI

Jadwiga w wieku czterech lat została przeznaczona na żonę dla księcia Wilhelma Habsburga, syna cesarza. Dzieci pod patronatem dorosłych zawarły warunkowe małżeństwo, które dzisiaj nazwalibyśmy narzeczeństwem. W tamtych czasach dochodziło nieraz

do takich „małżeństw” dziecięcych, mających na celu łączenie różnych rodów panujących. Aby małżeństwo stało się ważne, panna młoda powinna ukończyć co najmniej dwanaście lat, a narzeczeni musieli potwierdzić chęć jego zawarcia. W przypadku zerwania przez Jadwigę tego swoistego narzeczeństwa, jej rodzina zobowiązana była do zapłacenia Wilhelmowi 200 tysięcy dukatów odszkodowania.

Jadwiga, kiedy zaczęła władać Polską, stała się dla Wilhelma bardzo atrakcyjną narzeczoną. Potwierdził, że chce zostać jej mężem. Przyjechał do Krakowa i zamieszkał w domu Gniewosza z Dalewic na rogu dzisiejszych ulic Sławkowskiej i Szczepańskiej. Rozpoczęły się zabawy i uroczystości przedweselne, zorganizowane na terenie klasztoru franciszkanów. Jadwiga przyjeżdżała na nie z Wawelu i spotykała się z Wilhelmem. Narzeczeni, zobaczywszy siebie po wielu latach, spodobali się sobie, a młodzianka Jadwiga zakochała się w Wilhelmie.

Jednakże spora część możnowładców polskich miała już od jakiegoś czasu inne plany w stosunku do Jadwigi. Chcieli oni, aby poślubiła pogańskiego księcia Litwy Jagiełłę. W ten sposób zamierzali powiększyć potęgę państwa polskiego, a przede wszystkim nawrócić Litwę, tak by zakon krzyżacki stracił powód swego istnienia. Krzyżacy bowiem mieli za zadanie nawracać Litwinów, będących ostatnim pogańskim narodem w Europie. Robili to okrutnie i bezwzględnie, będąc jednocześnie zaciętymi wrogami Polski. Polacy opracowali plan złączenia Polski z Litwą po uprzednim chrzcie Jagiełły i przejściu Litwinów na chrześcijaństwo. Gdy Wilhelm przybył do Krakowa, rozmowy Polaków z Jagiełłą na ten temat były już prawie zakończone. Tyle tylko, że Jadwiga, rozkochana w swoim księciu, o niczym nie wiedziała. Kiedy ją wreszcie wtajemniczono,

wpadła w gniew i postanowiła jak najszybciej doprowadzić do ślubu z Wilhelmem. Panowie polscy, którzy bardzo szanowali swoją królową, nie mogli jej zmusić do niechcianego małżeństwa, zastosowali więc sieć skomplikowanych intryg przeciwko Wilhelmowi. Gdy księżę dostał się na Wawel, zmusili go do kompromitującej dla rycerza ucieczki, bo musiał szybko spuszczać się po linie z zamkowego okna. Po tym, jak skrył się w domu Gniewosza z Dalewic, posłano tam za nim pachołków i ponownie musiał uciekać, tym razem po drabinie przez komin.

Jednocześnie błagano Jadwigę, żeby zgodziła się poślubić obcego jej i starszego o kilkanaście lat Jagiełłę, dokonując tym samym wielkiego dzieła nawrócenia Litwy. Jadwiga, po ciężkiej duchowej walce i po szeregu modlitw odbytych przed czarnym krucyfiksem w wawelskiej katedrze, zgodziła się wreszcie i postanowiła poświęcić swoje uczucie dla dobra Polski i Kościoła.

Zawarto układ w Krewie (w mianowniku: Krewa) w roku 1385, na mocy którego Litwini wraz ze swoim księciem przyjmowali wiarę chrześcijańską, Jagiełło zaś zostawał wspólnym królem Litwy i Polski.

WOJNA Z ZAKONEM KRZYŻACKIM

Chrzest Jagiełły był ogromnym ciosem zadany zakonowi krzyżackiemu, bo wytrącał im z ręki argument o konieczności nawracania Litwinów i stosowania wobec nich przemocy. Krzyżacy nigdy się z tym nie pogodzili i na dworach europejskich, a nawet

wobec samego Ojca Świętego rozpoczęli kampanię oczerniającą Polaków. Sugerowali, że Jagiełło nie traktuje serio chrześcijaństwa. Wielkim mistrzem zakonu krzyżackiego był wówczas Konrad von Jungingen. Mimo niechęci do nowego państwa polsko-litewskiego, nie zdecydował się aż do śmierci na wojnę. Dopiero jego następca i brat, Ulrich dążył do niej konsekwentnie. Polacy i Litwini wcale nie zamierzali unikać starcia. Wiedzieli, że bez militarnego pokonania zakonu, Krzyżacy nigdy nie zrezygnują ze swoich agresywnych zamierzeń. Za sojusznika w walce z zakonem mieli tzw. Związek Jaszczurczy, składający się z poddanych krzyżackich, niezadowolonych z ich bezwzględnych rządów. Ponieważ często byli to rodowici Niemcy, władający tym samym językiem, co Krzyżacy, wykorzystywano ich do działań szpiegowskich. W ten sposób, odnośnie taktyki wojsk polskich, wprowadzono wroga skutecznie w błąd. W początkach lipca 1410 r. armia polsko-litewska ruszyła z Mazowsza w kierunku siedziby krzyżackiej na zamku w Malborku. Tymczasem Krzyżacy, zdezorientowani przez agentów ze Związku Jaszczurczego, spodziewali się ataku z północy. O tym, że polska myśl technologiczna stała wówczas na wysokim poziomie świadczy fakt wykorzystania mostu pontonowego na Wiśle, w celu całkowitego zaskoczenia przeciwnika. Po długim czasie Krzyżacy zorientowali się, że Polacy i Litwini są już na drugiej stronie rzeki, więc wyszli im na spotkanie. Wojska stanęły naprzeciw siebie w okolicy wsi Grunwald. Siły polsko-litewskie liczyły ok. 33 tysiące ludzi, a Krzyżaków było ok. 27 tysięcy, byli oni jednak lepiej uzbrojeni. **15 lipca 1410 r.** doszło do bitwy. Dzień był wtedy upalny. Krzyżacy w pełnym uzbrojeniu prażyli się w słońcu, a Jagiełło w tym czasie przebywając wraz z wojskiem w cieniu drzew, wysłuchał dwóch Mszy Świętych. Wreszcie rozżłoszczeni Krzyżacy postanowili go sprowokować,

wysyłając mu w prezencie dwa nagie, gotowe do walki, miecze. Król przyjął ten gest pokornie i rozpoczęła się bitwa. Jako pierwsza zaatakowała lekka jazda litewska, tatarska i pułki smoleńskie. Rozbiła ona wrogą piechotę, ale została odparta przez ciężką jazdę. Prawdopodobnie zostało to przez Polaków wkalkulowane w plan bitwy. Lekka jazda zaczęła uciekać, a znaczna część krzyżackich rycerzy ruszyła za nią w pogoń. Teraz z kolei, ciężka jazda polska zaatakowała główne siły krzyżackie. Jagiełło dowodził bitwą ze wzniesienia, skąd miał doskonały ogląd wydarzeń. Wracająca z pościgu za Litwinami jazda krzyżacka dostała się w dwa ognie i została całkowicie pokonana. Zwycięstwo polsko-litewskie było ogromne, zginął też sam wielki mistrz Ulrich von Jungingen.

Poza zwycięstwem militarnym, Polska pokonała też zakon krzyżacki propagandowo. Stało się to na soborze w Konstancji, gdzie przekonano Ojca Świętego i ówczesną opinię publiczną o tym, że nie wolno nikogo nawracać siłą. Wśród członków delegacji polskiej na sobór wyróżniał się rektor Akademii Krakowskiej, Paweł Włodkowic, a kierował nią bohater spod Grunwaldu, rycerz Zawisza Czarny, który w pewnym momencie siłą wywalczył sobie dostęp do Ojca Świętego, odgradzanego przez intrygi krzyżackie od Polaków.

ZAWISZA CZARNY

Zawisza Czarny z Garbowa był sławnym rycerzem polskim, wyróżnił się zwłaszcza podczas wojen w obronie chrześcijaństwa z Turkami. Był uczestnikiem bitwy pod Grunwaldem oraz zwycięzcą licznych turniejów rycerskich. Przewodził też delegacji polskiej na

soborze w Konstancji, gdzie m.in. rozstrzygano publicznie spór między Polakami a zakonem krzyżackim. Głównym przedmiotem sporu było to, czy można pogan nawracać siłą. Krzyżacy uważali, że można, Polacy – np. rektor Akademii Krakowskiej Paweł Włodkowic – że tego robić nie wolno. Niemcy intrygowali przeciwko Polakom, blokując im nawet dostęp do Ojca Świętego, którym był wtedy Marcin V. Przywódca polskiej delegacji Zawisza Czarny był zmuszony wyłamać bramę pałacu, w którym urzędował Marcin V, by stanąć przed obliczem papieża. Ten, po wysłuchaniu argumentów, w pełni poparł Polaków. Było to wielkie i epokowe zwycięstwo intelektualne Polaków, porównywalne do zwycięstwa militarnego w bitwie pod Grunwaldem, a w obydwu wydarzeniach brał udział Zawisza Czarny z Garbowa. Był to człowiek niezwykle słowny, co znalazło odbicie w powiedzeniu stosowanym do dzisiaj: „Polegać na kimś jak na Zawiszy”.

MIKOŁAJ KOPERNIK

Był jednym z największych astronomów w dziejach nauki, ale miał też osiągnięcia w ekonomii i medycynie. Wykazał się również talentem jako dowodzący obroną Olsztyna przed Krzyżakami.

Najbardziej jest znany ze swojej teorii astronomicznej, którą przedstawił w dziele *O obrotach sfer niebieskich (1543 r.)*, mówiącej o tym, że to Słońce, a nie Ziemia, jest centrum wszechświata. Nazywana jest ona teorią heliocentryczną – od greckiego słowa *helios* – słońce. Przełomowym było w niej stwierdzenie, że to Ziemia obraca się wokół Słońca, a nie Słońce wokół Ziemi. Z tego powodu odkrycie

Kopernika nosi miano „przewrotu kopernikańskiego”. Mówi się też, że „wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię”. Z kolei fałszywym z dzisiejszego punktu widzenia było przekonanie Kopernika, że to Słońce jest centrum wszechświata, bo wiemy, że Słońce jest tylko środkowym punktem Układu Słonecznego, a samo jest podrzędne wobec dalszych struktur kosmosu.

Kopernika jako naukowca przeciwstawia się często „nienaukowemu” rzekomo Kościołowi katolickiemu. Jest to kłamstwem z kilku powodów. Po pierwsze sam Kopernik był wiernym synem Kościoła katolickiego i w całości akceptował jego nauczanie. Posiadał co najmniej niższe święcenia duchowne i choć nie był, według dostępnych nam informacji, księdzem, to pod względem panującego wówczas prawa był osobą duchowną. Dzięki temu pełnił funkcję zarządcy dóbr kościelnych, co umożliwiała mu pracę naukową. Do badań astronomicznych zachęcał go sam papież Leon X, który chciał skorygować niedokładności kalendarza juliańskiego. Mikołaj Kopernik był wrogiem reformacji (inaczej: protestantyzmu) – nurtu atakującego Kościół katolicki – którym to poglądom dawał wyraz, np. jako poseł na sejmik warmiński. Swoją bogatą bibliotekę naukową zapisał w testamencie Kościołowi warmińskiemu. Sto lat później została ona zrabowana właśnie przez protestanckich Szwedów w czasie tzw. potopu szwedzkiego.

Jego teoria heliocentryczna była przez długie lata słabo udokumentowana, w przeciwieństwie do panującej wtedy powszechnie teorii geocentrycznej. Była też dość niedokładna i nie tłumaczyła wielu zjawisk astronomicznych, np. ruchu gwiazd. Istniały więc podstawy, żeby nie przyjmować jej bezkrytycznie, tym bardziej, że nowe widzenie świata bywało wykorzystywane przeciwko

Kościółowi katolickiemu przez takich ludzi jak Galileusz, którzy nie mieli wiele wspólnego z nauką, ale zajmowali się astrologią, czyli wrózeniem z gwiazd.

ŻACY

Żacy – tak nazywano studentów średniowiecznych uniwersytetów. Uniwersytet (inaczej akademia) był instytucją cieszącą się dużą wolnością, dlatego ustanawiał swoje własne prawa, którymi rządziła się społeczność akademicka. Dzieliła się ona na trzy grupy o różnym zaawansowaniu naukowym. Każdy, kto dostał się na studia, stawał się żakiem, czyli po prostu studentem. Ktoś taki musiał znać łacinę, będącą językiem wykładowym. Po około dwóch latach zdawał on egzaminy, aby zostać bakałarzem. Po dalszych trzech latach nauki zostawał mistrzem (czyli magistrem). Bakałarze, a zwłaszcza magistrzy pełnili funkcje wykładowców, to znaczy nauczali młodszych studentów. Magistrzy mogli kontynuować naukę, stając się doktorami: prawa, medycyny lub teologii. Polscy magistrzy studiujący na Akademii Krakowskiej wyjeżdżali w tym celu za granicę.

Studenci wszystkich stopni tworzyli osobną wspólnotę w społeczeństwie średniowiecznym. Byli zobowiązani do mieszkania w domach studenckich, tzw. bursach. Panowała tam dyscyplina, wszystkim obowiązywał określony plan dnia i wspólne posiłki. Żacy musieli również ubierać się wg ściśle określonych wzorów. Były to raczej ubrania w ciemnej tonacji i trochę podobne do strojów duchownych. Nie wolno im też było nosić, bardzo modnych swego czasu, butów z długimi noskami. Za to podczas niektórych świąt

pozwalano im bawić się bardzo wesoło – i tak zrodziła się tradycja zabaw studenckich, dzisiaj znana jako juwenalia.

POTOP SZWEDZKI

Potop szwedzki – to nazwa najazdu obcych armii na Polskę w wieku siedemnastym, przy głównym udziale wojsk szwedzkich. Jego głównym powodem była rewolucja protestancka, która od wieku szesnastego objęła Niemcy, Szwecję i inne kraje. Był to więc przede wszystkim napad protestanckich Szwedów na katolicką Polskę, do którego dołączyła się także protestancka Brandenburgia (świecka kontynuacja dawnego państwa krzyżackiego), protestanckie węgierskie księstwo Siedmiogrodu i kozacy pod wodzą Chmielnickiego, z terenów dzisiejszej Ukrainy, stojący na niskim poziomie cywilizacyjnym i moralnym. Wyrazem tego antykatolickiego sojuszu był pierwszy w naszych dziejach traktat rozbiorowy podpisany w Radnot 6 grudnia 1656 r. W pracach nad nim brali udział: elektor brandenburski Fryderyk Wilhelm I, król Szwecji Karol X Gustaw, Jerzy Rakoczy z Siedmiogrodu, Chmielnicki i zdrajca Polski, protestant Bogusław Radziwiłł.

Ułatwieniem dla Szwedów, którzy 21 lipca **1655 r.** wkroczyli do Polski było osłabienie Rzeczypospolitej przez wojny z kozakami pod wodzą Bohdana Chmielnickiego. Wojska szwedzkie miały dużą przewagę nad siłami polskimi, feldmarszałek Arvid Wittenberg, rozpoczynający napaść, szedł na czele 14 tysięcy żołnierzy, król Karol Gustaw na czele 12 tysięcy. Polska w tym czasie dysponowała około 14 tysiącami żołnierzy z pospolitego ruszenia.

Zdarzały się zdrady magnatów polskich i ich kapitulacje za cenę ocalenia własnych majątków. Dlatego sytuacja króla Jana Kazimierza i jego nielicznych wojsk była coraz trudniejsza. Wreszcie król musiał uciekać na Śląsk.

Szwedzi zajęli prawie cały obszar Rzeczypospolitej, wszystkie większe miasta, w tym Warszawę i Kraków, którego bronił dzielny i wybitny wódz Stefan Czarniecki. Czarniecki zdawał sobie sprawę, że on i wierna królowi szlachta są liczebnie wielokrotnie słabsi od najeźdźców, dlatego prowadził z nimi wojnę podjazdową, nękał ich niespodziewanymi, krótkimi atakami. Wojska szwedzkie dopuszczały się rabunków i morderstw na ludności cywilnej, paliły wsie i dwory, zwłaszcza zaś, Szwedzi jako wyznawcy reformacji, okradali i bezcześcili kościoły. Rabowali to, co wydawało im się cenne, np. złote naczynia liturgiczne oraz z wyjątkową nienawiścią niszczyli ołtarze i wizerunki świętych. Ich postępowanie pod tym względem było całkowicie barbarzyńskie. Postanowili także zaatakować klasztor paulinów na Jasnej Górze, w którym spodziewali się znaleźć liczne bogactwa. Odważny przeor Jasnej Góry ksiądz Augustyn Kordecki stanął na czele małej grupki obrońców klasztoru. 160 żołnierzy wspomaganych przez około 100 mnichów dało skuteczny odpór 4000 Szwedów. Wieść o bohaterskiej **obronie Jasnej Góry (1655 r.)**, stolicy polskiego katolicyzmu, ze słynnym obrazem Matki Bożej, rozniosła się po całym kraju i spowodowała duchowe przebudzenie się Polaków. Skłoniła też Jana Kazimierza do aktu oddania ziem polskich Matce Bożej jako Królowej Korony Polskiej, co stało się **1 kwietnia 1656 r. we Lwowie. Były to tzw. śluby lwowskie**. Król nosił się z tym zamiarem od pewnego czasu, gdy w najcięższych chwilach wysłał poselstwo do ówczesnego Ojca Świętego. Papież

Aleksander VII poradził monarchie, aby zwrócił się do Matki Bożej, która jakiś czas temu nakazała sama nazywać się Królową Polski. Uczyniła to za pośrednictwem świątobliwego jezuitę, Włocha Juliusza Mancinello. 72-letni ojciec Juliusz udał się w związku z tym w pieszą pielgrzymkę z Neapolu do Krakowa i dotarł tam 8 maja 1610 r. Tu przekazał Polakom orędzie Matki Bożej, a ci przyjęli je z radością i z wdzięczności dla niebiańskiej Królowej Polski ufundowali koronę, która od tamtego czasu oplata iglicę wyższej wieży kościoła mariackiego.

Po obronie Jasnej Góry zawiązała się konfederacja tyszowiecka, mająca za cel wyparcie wroga z kraju i przywrócenie władzy Janowi Kazimierzowi. Polacy nasilili działania bojowe i wreszcie wyrzucili Szwedów z Polski, pokonując także wojska z nimi sprzymierzone.

W walkach wyróżnił się późniejszy hetman Stefan Czarniecki, pokonując Szwedów w bitwie pod Warką. Ścigał on następnie armię szwedzką aż do jej macierzystego kraju, co znalazło odzwierciedlenie w słowach hymnu polskiego: „Jak Czarniecki do Poznania po szwedzkim zaborze, dla ojczyzny ratowania wrócim się przez morze”. Jako ciekawostkę można podać, że wojska polskie ścigały Szwedów po zamrzniętym Bałtyku, gdyż zimy były wtedy o wiele cięższe niż dzisiaj.

Przezwyciężenie nieszczęsnego potopu szwedzkiego przywróciło narodowi wiarę w jego możliwości militarne, dając jednocześnie Polakom poprzez aspekt Maryjny wskazówkę, jakimi zasadami powinni się kierować. Przyszłość więc zależała od naszych wyborów. Stały przed nami trudne zadania: opanowanie epidemii i głodu, odbudowa kraju, który w niszczycielskim szale został doszczętnie zruinowany.

JAN III SOBIESKI

Król Jan III Sobieski zasłynął najbardziej wspaniałym zwycięstwem nad Turkami pod Wiedniem.

Pochodził on w linii kobiecej (po kądzieli) od wielkiego hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Żółkiewski, zwycięzca w wielu polskich bitwach, w ostatniej z nich, prowadzonej przeciwko Turkom i Tatarom, poległ. Na jego nagrobku w rodzinnej Żółkwi wyryto napis: *Exoriare nostris ex ossibus ultor!*, co znaczy – Oby z naszych kości powstał mściciel! Do tego grobu przychodził wraz ze swoją matką jeszcze jako chłopiec Jaś Sobieski. On miał stać się owym mścicielem.

Jan Sobieski był znakomitym żołnierzem i bardzo pobożnym człowiekiem. Dziękczynienie za jego zwycięstwo nad Turkami pod Chocimiem zostało wpisane na rozkaz papieża do kapłańskich brewiarzy na całym świecie. Królem Polski został w 1674 r.

Zagrożenie dla katolickiej Europy i w ogóle dla chrześcijaństwa w postaci muzułmańskich Turków narastało. Wreszcie w 1683 r. zaatakowali oni stolicę Austrii Wiedeń. Wtedy król Sobieski ruszył z odsieczą austriackiemu cesarzowi i oblężonemu miastu.

W pochodzie pod Wiedeń król wraz z rycerstwem uczestniczył codziennie we Mszy Świętej, nawiedzał pobożnie miejsca święte od Sokala, poprzez Częstochowę i Piekary Śląskie po Kraków. W dniu decydującego uderzenia na Turków **12 września 1683 r.** nakazał odprawić Mszę Świętą na dwie godziny przed

wschodem słońca i sam do niej służył. Polacy przypuścili potężny atak, który dosłownie zmiażdżył wojska tureckie. Wiedeń i Europa zostały uratowane. Król Jan III Sobieski w liście do Ojca Świętego informującym o zwycięstwie, napisał: *Venimus, vidimus et Deus vicit*, co oznacza: Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył.

EPOKA ROZBIOROWA

Przyczyny rozbiorów Polski były zewnętrzne i wewnętrzne. Upadek wewnętrzny narodu polskiego był tożsamy z odstępstwem od katolicyzmu, nie tylko jako religii, ale jako sposobu organizacji życia społecznego. Na przykład lichwa, czyli zadłużanie innych ludzi, była zakazana w katolicyzmie, a dozwolona w protestantyzmie.

Od XVIII wieku na pisanie naszej historii zaczęły mieć decydujący wpływ nurty antykatolickie, związane z tzw. Oświeceniem. Stan ten trwa do dzisiaj. Pisanie historii Polski z punktu widzenia świeckiego powoduje, że staje się ona niezrozumiała. Za jej bohaterów podaje się ludzi, którzy na to miano nie zasługują, a pomija się z kolei wydarzenia ważne, a nie mieszczące się w takiej „świeckiej” opowieści. Przykładem takiego pominięcia jest ogromnej wagi **wydarzenie gietrzwałdzkie z 1877 roku**. Na wieść, że Matka Boża objawia się i przemawia do Polaków po polsku, do niewielkiej wsi w zaborze pruskim ruszyły z wszystkich trzech zaborów tysiące polskich pielgrzymów. W krótkim czasie do Gietrzwałdu przybyło kilkaset tysięcy Polaków, a każdy z nich opowiadał o tym wydarzeniu swoim krewnym i znajomym. Był to więc potężny ruch społeczny, bo cała ówczesna ludność polska liczyła 10 mln. Przesłanie

gietrzwałdzkie nawołujące Polaków do modlitwy za niepodległość ojczyzny i pracy nad własnymi wadami, a nie do powstań – miało olbrzymi wpływ na dalszy rozwój narodu polskiego. Tymczasem w poświeceniowym kursie historii nie ma o nim najmniejszej wzmianki.

Za bohaterów podaje się postacie, które same uwikłane w świecki światopogląd, nie mogą zostać uznane za pozytywne lub w pełni pozytywne.

Jedną z takich postaci jest Tadeusz Kościuszko. Był on znakomitym żołnierzem i inżynierem, ale oświeceniowe poglądy, którymi nasiąkł, sprawiły, że nie uczestniczył w walkach religijnych konfederatów barskich. Był bardzo podatny na wpływy rozmaitych rewolucjonistów światowych i masonów. Przez to nie był w stanie reprezentować dobrze interesów polskich. By to czynić, nie wystarczy posiadanie uczuć patriotycznych, należy mieć także dobrze ukształtowany intelekt.

Jako przywódca antyrosyjskiego powstania w 1794 roku Tadeusz Kościuszko wykazał się dużym talentem wojskowym, podobnie jak w czasie walk o niepodległość Stanów Zjednoczonych, w których uczestniczył. Z powstania kościuszkowskiego najbardziej znani pozostali tzw. kosynierzy, czyli oddziały chłopskie, uzbrojone jedynie w kosy postawione na sztorc – ich akcja zdobycia armat przyczyniła się do zwycięstwa powstańców pod Raławicami.

POSTACIE Z HYMNU POLSKIEGO

Jan Henryk Dąbrowski i Józef Wybicki byli Polakami, którzy znaleźli się na emigracji po upadku powstania kościuszkowskiego. Obydwaj przynależeli do masonerii. **Masoneria, inaczej wolnomularstwo, jest to tajna organizacja antykatolicka**, która ujawniła swoje istnienie w XVIII w. Była potępiana przez papieży wielokrotnie i nazwana „pomocnikiem szatana na ziemi”. Można powiedzieć, że jest ona anty-Kościółem i przez wieki niszczyła i niszczy wszystko to, co stworzyła nasza cywilizacja.

Generał Jan Henryk Dąbrowski to postać, która występuje w refrenie obecnego hymnu polskiego, a Józef Wybicki to autor jego słów. Przypadek „Mazurka Dąbrowskiego”, który stał się oficjalną pieśnią państwa polskiego, ukazuje, w jakim pomieszeniu umysłowym znajdowali się w przeszłości nasi rodacy, promujący tego typu utwory. „Mazurek Dąbrowskiego” jest pierwszym hymnem państwowym w historii, w którym nie ma odniesienia do Pana Boga. Treść tej pieśni nawiązuje do walk tzw. Legionów Polskich, których działalność jest nierzadko godna potępienia. Powstały one pod patronatem rewolucyjnej Francji za czasów Napoleona w roku 1797. Stało się to na terenie Włoch, gdzie Napoleon walczył z Austrią. Legiony Polskie w liczbie ok. 7 tysięcy żołnierzy brały niechlubny udział w rabowaniu Rzymu, siedziby Ojca Świętego, oraz w tłumieniu buntu katolickich Włochów przeciwko terrorowi Napoleona. Wszystko to usprawiedliwiane było „walką o niepodległą Polskę”. Zagubieni intelektualnie Polacy wierzyli, że u boku Napoleona uda im się tego dokonać. Napoleon bowiem, realizując plan podboju świata, prowadził wojny z naszymi zaborcami, Austrią, Prusami i Rosją.

Wódz rewolucyjnej Francji traktował jednak Polaków instrumentalnie i chciał ich tylko wykorzystać do swoich celów. Koniec Legionów był tragiczny, zostały one wysłane na wyspę San Domingo, która była kolonią francuską na Morzu Karaibskim. Miały tam ponownie tłumić bunt miejscowej ludności. Z San Domingo powróciło tylko kilkuset Legionistów, pozostali zginęli w walkach lub zmarli z powodu epidemii. Resztką, która wróciła, dalej walczyła w Europie u boku Napoleona.

POWSTANIE STYCZNIOWE 1863-1864

Polacy nigdy nie pogodzili się z rozbiorami. Wielu z nich chciało przywrócić niepodległe państwo polskie, jednak z przyczyn ulegania coraz bardziej rewolucyjnym poglądom, popełniali na tej drodze liczne błędy. Stawali się też bardzo podatni na wpływy tajnych rewolucyjnych organizacji masońskich i przez to na wpływy służb specjalnych obcych państw. Tworzyli na emigracji różne organizacje, często ze sobą skłócone, mające doprowadzić do wystąpień zbrojnych głównie przeciwko jednemu zaborcy, Rosji. Takie powstania miały być częścią światowej rewolucji. Jedno z nich – Powstanie Styczniowe – wybuchło w 1863 roku. Było ono, można powiedzieć, jak zwykle, źle zorganizowane, siły i uzbrojenie Polaków nie mogły sprostać przeważającym wojskom rosyjskim. Tragedią Powstania Styczniowego, podobnie jak wcześniej Powstania Listopadowego, było to, że zgłaszali się do niego prawdziwi patrioci i szlachetni Polacy, którzy następnie musieli toczyć beznadziejną walkę. Powstanie Styczniowe zostało przegrane, a jego konsekwencje dla

Polaków żyjących pod zaborami były bardzo negatywne. Wielu najlepszych z naszego Narodu poniosło śmierć, wiele rodzin szlacheckich utraciło majątki i w wielu dziedzinach wzmogły się represje zaborców, zarówno Rosjan, jak i Prusaków.

W ten sposób, za namową światowej masonerii, głównie włoskiej, tzw. karbonariuszy, przy cichym wsparciu pruskiego wywiadu wojskowego organizatorzy Powstania Styczniowego doprowadzili do wykrwawienia się Polaków i zubożenia wielu z nich. W tym nieszczęściu jedynym pozytywem były narodziny nowych świętych polskich, m.in. Adama Chmielowskiego, czyli późniejszego św. Brata Alberta. Po refleksji nad klęską Powstania Styczniowego, w którym jako żołnierz stracił nogę, postanowił postawić wszystko na Pana Boga. Podobnie świątobliwą postacią był Romuald Traugutt – ostatni dyktator powstania. Był on przeciwny nierównej walce, będąc zawodowym wojskowym, wiedział, że nie ma ona sensu. Zgodził się jednak w ostatnim, najcięższym dla powstańców okresie, objąć nad nim dowództwo, z powodu współczucia dla walczących i honoru oficerskiego. Widząc, że jego rodacy, pozbawieni właściwego kierownictwa, nie zamierzają się poddać, uczynił ofiarę z własnego życia, będąc przekonany, że czeka go śmierć. Z pełnym zaufaniem sprawy swe zawierzył Panu Bogu, o czym możemy przekonać się z listów, które pozostawił. Po aresztowaniu został wraz ze swoimi najbliższymi współpracownikami powieszony przez Rosjan na stoku cytadeli warszawskiej. Pokrewny do trauguttowskiego heroizm innych Polaków, był obiektem czci i patriotycznej pamięci.

MARIA SKŁODOWSKA-CURIE

Maria Skłodowska była Polką urodzoną w Warszawie, w zaborze rosyjskim. W roku 1891 rozpoczęła studia matematyczno-przyrodnicze na paryskim uniwersytecie – Sorbonie. Po ukończeniu studiów została pierwszą w historii Sorbony kobietą wykładowcą. Zamieszkała na stałe we Francji, ale nigdy nie zapomniała o kraju rodzinnym, który często odwiedzała. Wyszła za mąż za naukowca tak jak ona, Francuza, Piotra Curie i razem z nim prowadziła badania naukowe dotyczące promieniowania pierwiastków. **W 1898 r.** małżonkowie Curie odkryli dwa promieniotwórcze pierwiastki – rad i polon, nazwany tak na cześć ojczyzny Marii, Polski. Za swoje odkrycie Piotr i Maria otrzymali prestiżową nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki. Maria Skłodowska-Curie była pierwszą kobietą uhonorowaną tą nagrodą. Małżonkowie wiedzieli, że pierwiastek rad może pomóc w leczeniu raka, więc opublikowali metodę jego wytwarzania, choć mogli ją opatentować i z jej sprzedaży czerpać zyski.

Maria Skłodowska-Curie w 1911 r. otrzymała ponownie nagrodę Nobla, tym razem w dziedzinie chemii. Do dziś jest jedyną kobietą, która dwukrotnie otrzymała tę ceniową nagrodę.

JÓZEF PIŁSUDSKI

Józef Piłsudski to jedna z najbardziej zakłamanych postaci w naszej historii. Jest to spowodowane tym, że po dokonaniu przez

niego zamachu stanu (w 1926 r.) przystąpiono do systematycznego fałszowania jego biografii. Czyniły to instytucje państwowe, takie jak Wojskowe Biuro Historyczne i Instytut Badania Najnowszej Historii Polski, a następnie wymuszano przyjmowanie nieprawdziwych faktów przez społeczeństwo polskie. Tymczasem osobę Józefa Piłsudskiego należy ocenić negatywnie, zaś dobre cechy, które przypisuje się jemu, należy przypisać innym, szlachetnym Polakom, walczącym o niepodległość Polski. Tych było całe mnóstwo i często nie zdawali sobie oni sprawy z tego, kim jest Piłsudski.

Aby przyjąć właściwe spojrzenie na Józefa Piłsudskiego, wystarczy wymienić kilka prawdziwych, a mało znanych faktów z jego biografii:

- W 1920 roku podczas wojny polsko-bolszewickiej przestraszył się i zrezygnował z dowodzenia wojskiem, a następnie zdezerterował i przez kilka dni zajmował się prywatnymi sprawami.
- Nie miał wykształcenia wojskowego i był słabym żołnierzem, mając jednak wielką żądzę władzy, zwalczał wybitnych polskich wojskowych, takich jak generał Józef Haller, dowódca „błękitnej armii”, największej zbrojnej formacji Polaków walczących o niepodległość ojczyzny w 1918 r.
- Nie był twórcą Legionów Polskich, dowodził tylko krótko i bez żadnych sukcesów, jednym z ich oddziałów.

Znajdował się zawsze na eksponowanych stanowiskach z powodu intryg, które prowadził przy poparciu wywiadów niemieckiego i austriackiego, których był agentem w czasie I wojny światowej.

Niepodległą Polskę w 1918 r. wywalczyło wielu Polaków, cały świadomy naród polski, rozmaici bohaterowie – a rolę Piłsudskiego się przecenia.

Warto nadmienić, że bardzo negatywny opis Piłsudskiego znajduje się w dzienniku mistyczki siostry Faustyny Kowalskiej. **Jeśli uznajemy, że siostra Faustyna jest święta, nie możemy jednocześnie czcić Piłsudskiego jako bohatera.**

Wygrana przez Polaków (w najważniejszym momencie bez udziału Piłsudskiego) wojna polsko-bolszewicka w 1920 roku zatrzymała pochód komunistycznych barbarzyńców na zachód i uratowała przed nimi Europę. W trakcie decydujących walk, którymi kierował, po dezercji Piłsudskiego, generał Rozwadowski, nastąpił tzw. Cud nad Wisłą. Bolszewickim hordom ukazała się Matka Boża w towarzystwie polskiej husarii i wywołała w ich szeregach całkowity popłoch. Królowa Polski ponownie upomniała się o swoje królestwo.

GDYNIA

W 1919 roku państwa biorące udział w I wojnie światowej podpisały **traktat pokojowy w Wersalu**. Na jego mocy przyłączono do państwa polskiego Wielkopolskę, część Górnego Śląska i Pomorze Gdańskie. Poza granicami Polski znalazł się jednak Gdańsk. Z tego powodu Polacy byli pozbawieni portu nad Bałtykiem. Nie mogli więc prowadzić handlu morskiego, sprzedając np. tą drogą wydobywany na Śląsku węgiel. Postanowiono więc wybudować niezbędny port w Gdyni. Władze państwowe podjęły decyzję o jego budowie **w 1922**

roku. Gdynia była wtedy małą wioską. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu Polaków, w tym inwestorów, inżynierów i robotników w ciągu kilku lat powstał potężny port handlowy, a następnie stocznia i port wojenny. W sąsiedztwie portu powstało miasto i rozbudowywało się dynamicznie.

II WOJNA ŚWIATOWA

Niemcy hitlerowskie napadły na Polskę **1 września 1939 roku**, a dwa tygodnie później – **17 września** – to samo uczynił Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR).

Polska armia skapitulowała wobec miażdżącej przewagi sił wroga, ale polscy wojskowi przeszli natychmiast do konspiracji. Utworzyli struktury tzw. państwa podziemnego, posiadające swoją armię, władzę, sądy, wywiad i drukarnie. Przystąpiono do walki z okupantem tymi środkami, które były dostępne i aktywnie oczekiwano na zmianę sytuacji międzynarodowej. Najważniejszymi formacjami wojskowymi Polski podziemnej była **Armia Krajowa i Narodowe Siły Zbrojne**. Żołnierze podziemni organizowali napady na oddziały okupacyjne, by zdobyć broń, niszczyli infrastrukturę wroga (np. wysadzając zbudowane przez niego obiekty), wykonywali wyroki śmierci na zbrodniarzach. Do walki włączyli się także polscy harcerze, którzy przyjęli pod okupacją niemiecką nazwę „Szare Szeregi”. Starsi Harcerze zajmowali się tzw. dużym sabotażem, np. wysadzaniem pociągów wojskowych, a młodszy tzw. małym sabotażem, czyli zrywaniem niemieckich flag i malowaniem napisów, które ośmieszały Niemców.

Jednymi z najdzielniejszych harcerzy okazali się trzej chłopcy noszący konspiracyjne pseudonimy: Rudy, Alek i Zośka. „Rudy” naprawdę nazywał się Jan Bytnar, „Alek” Aleksy Dawidowski, a „Zośka” Tadeusz Zawadzki. Zaczęli oni od małego sabotażu, a z czasem przystąpili do bardziej niebezpiecznych akcji. Niemcy nieustannie śledzili poczynania Polaków i w 1943 r. wpadli na trop „Rudego”. Chłopiec został schwytyany przez gestapo, niemiecką policję polityczną. Był torturowany, ale nie wydał nikogo ze swoich kolegów. Jego przyjaciele z harcerstwa postanowili go odbić. **26 marca 1943 roku** pod Arsenalem w Warszawie napadli na więzienną karetkę, którą go przewożono. „Rudy” został odbity, niestety wkrótce zmarł z powodu ran odniesionych podczas przesłuchań. W akcji postrzelono Aleksego Dawidowskiego, „Alka”, chłopca udało się przewieźć do szpitala, niestety rana okazała się śmiertelna. Z trójki przyjaciół akcję pod Arsenalem przeżył tylko „Zośka”. Kilka miesięcy później zginął i on w czasie strzelaniny z Niemcami.

ŻOŁNIERZE NIEZŁOMNI

W maju **1945 roku** zakończyła się II wojna światowa. W Polsce przeminęła okupacja niemiecka, ale teren naszego kraju zajęła Armia Czerwona, rozpoczynając nową okupację. Do władzy doszli komuniści, będący wrogami niepodległej Polski. Wielu żołnierzy polskiej armii podziemnej nie pogodziło się z tą sytuacją i przystąpiło do walki z nowym okupantem. Ponieważ walka ta wymagała wielkiego bohaterstwa, nazywamy ich żołnierzami niezłomnymi.

Nazywa się ich też żołnierzami wyklętymi, ponieważ zostali wyklęci przez nową władzę.

Jednym z żołnierzy wyklętych był Witold Pilecki. Odznaczał się nieprzeciętną odwagą, m.in. pozwolił dobrowolnie zamknąć się w niemieckim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, by zorganizować tam konspirację. Natchnienie do swoich działań czerpał z głębokiej wiary, czytając codziennie pobożną księgę Tomasza a Kempis *O naśladowaniu Chrystusa*. Gdy komuniści przejęli władzę w Polsce, ten polski oficer uznał, że musi dalej walczyć. W 1948 roku został schwytany i w nieuczciwym procesie skazany na śmierć.

Innym żołnierzem wyklętym była 17-letnia sanitariuszka „Inka”, Danuta Siedzikówna, która mimo tortur w komunistycznym więzieniu, nie wydała żadnego ze swoich współtowarzyszy. Także ona została zamordowana po nieuczciwym procesie.

Działo się to wszystko pod rządami Józefa Stalina kierującego z Moskwy Związkiem Sowieckim. Warto zaznaczyć, że owych zbrodni sądowych często dokonywali Żydzi mający ogromny udział w powstaniu Związku Sowieckiego i kierujący komunistyczną policją polityczną i aparatem prawnym. Należy to podkreślić, bo dzisiejsi przywódcy żydowscy wypierają się udziału swoich rodaków w przestępstwach komunistycznych zbrodniarzy, a Polaków często oskarżają o niepopelnione winy.

JAN PAWEŁ II

W 1978 roku papieżem został biskup Karol Wojtyła, który przyjął imię **Jan Paweł II**. Było to dla świata, ale w sposób szczególnie dla Polski wielkie wydarzenie. Nagle najważniejszym na świecie katolikiem został Polak, pochodzący z okupowanego przez komunistów kraju. Jego pierwsza pielgrzymka do Ojczyzny, którą odbył w 1979 r., zgromadziła na Mszach Świętych polowych oraz przed ekranami telewizorów miliony Polaków. Umocniło to ich nadzieję na upadek komunizmu i odzyskanie wolności. W wiernych wzrosło poczucie pewności siebie, bo nagle zobaczyli, że jest ich bardzo wielu.

Pielgrzymka papieska miała ogromny wpływ na **powstanie w sierpniu 1980 roku „Solidarności”**. „Solidarność” był to niezależny od komunistycznej władzy związek zawodowy broniący robotników, a w bardziej ogólnym znaczeniu szeroki, niekontrolowany ruch narodowy dążący do odzyskania przez Polskę niepodległości. Powstanie związku zawodowego „Solidarność” poprzedziły liczne strajki w zakładach pracy. Komuniści prowadzili wobec narodu polskiego dwutorową politykę. Z jednej strony, godzili się na spełnienie różnych żądań strajkujących robotników, czyli tzw. postulatów, z drugiej strony, przystąpili od razu do tajnego planu wprowadzenia w Polsce stanu wojennego, który przywróci im pełnię władzy.

13 grudnia 1981 roku komunistyczny generał Wojciech Jaruzelski ogłosił stan wojenny i rozpoczął siłową rozprawę z ruchem „Solidarność”. Zginęło wielu Polaków, którzy mu się opierali, m.in.

kilkunastu górników ze śląskiej kopalni „Wujek”. Polaków zamykano w więzieniach albo zmuszano do wyjazdu z Polski. Znaczna ich część zeszła do podziemia, czyli prowadziła konspirację przeciwko komunistycznej władzy. Ludzie w podziemiu wydawali zakazane książki, organizowali nielegalne spotkania patriotyczne, Msze Święte za ojczyznę, drukowali i rozrzucali antykomunistyczne ulotki. Działalność taka wymagała dużej odwagi, a nawet bohaterstwa, bo groziło za nią co najmniej więzienie, a w niektórych wypadkach śmierć. W kraju działali tzw. nieznani sprawcy, czyli tajni mordercy, kierowani przez partię komunistyczną. W ciągu kilku lat zginęło ok. 100 osób.

Najbardziej znanym męczennikiem, zabitym, a wcześniej torturowanym przez komunistów, był dzisiejszy błogosławiony, ksiądz Jerzy Popiełuszko, nazywany kapelanem „Solidarności”.

REFLEKSJA NAD HISTORIĄ

- „Historia nauczycielką życia”, po łacinie: *Historia vitae magistra* – są to słowa zapisane przez rzymskiego mówcę i historyka, Cyncerona. Oznaczają one, że historii należy się uczyć, gdyż w swoich schematach wydarzenia powtarzają się i z przeszłości można wyciągnąć lekcję na przyszłość. Dużo później dodano do powiedzenia Cyncerona gorzką uwagę, że naród, który nie odrobi lekcji własnej historii, skazany jest na jej powtórkę. Chodzi w nim o to, że jeśli nie odczyta się błędów popełnionych przez przodków, będzie się je popełniać ponownie.

Według Cyncerona historia jest nauczycielką życia także dlatego, że dzieje tworzą często godni naśladowania bohaterowie, z których można brać przykład.

- Praca historyka polega na badaniu przeszłości poprzez zaznajamianie się ze źródłami historycznymi, zestawianiu ich ze sobą i wyciąganiu wniosków.
- Źródłami historycznymi mogą być relacje ustne (w przypadku świadków niedawnej przeszłości), relacje pisane (np. pamiętniki), dokumenty (np. akty prawne) oraz znalezione przedmioty (np. podczas wykopalisk archeologicznych) – te ostatnie to tzw. źródła materialne. Od czasu powstania fotografii i filmu oraz radia i telewizji – do źródeł historycznych zaliczamy także zdjęcia, nagrania dźwiękowe i wizualne (w tym telewizyjne), a obecnie mogą nimi być również przekazy telefoniczne i internetowe.
- W opowieściach historycznych możemy się zetknąć z trzema rodzajami bohaterów:
 - postacie historyczne, całkowicie prawdziwe,
 - postacie legendarne, które mają część cech rzeczywistych, ale pomieszanych z wymyślonymi,
 - postacie baśniowe, całkowicie fikcyjne.

Istnieją też postacie mitologiczne (np. występujące w mitologii starożytnych Greków), które mogą być albo legendarne, albo baśniowe.

DATY DO UMIESZCZENIA NA OSI CZASU

966 – Chrzest Polski

1000 – zjazd gnieźnieński

1025 – koronacja Bolesława Chrobrego na króla Polski

1333 – koronacja Kazimierza Wielkiego

1364 – utworzenie przez Kazimierza Wielkiego Akademii
Krakowskiej

1384 – koronacja królowej Jadwigi, późniejszej świętej

1385 – układ w Krewie, chrzest Jagiełły, unia polsko-litewska

15 lipca 1410 – zwycięstwo pod Grunwaldem

1543 – ukazanie się *O obrotach sfer niebieskich* Mikołaja Kopernika

1655-1660 – potop szwedzki

1655 – obrona Jasnej Góry pod przywództwem przeora Augustyna
Kordeckiego

1 kwietnia 1656 – śluby lwowskie Jana Kazimierza

12 września 1683 – zwycięstwo Jana III Sobieskiego pod Wiedniem

1795 – trzeci rozbiór Polski po stłumieniu Powstania
Kościuszkowskiego (1794)

1797 – powołanie przez Napoleona Legionów Polskich we Włoszech

1863-1864 – Powstanie Styczniowe

1877 – wydarzenie gietrzwałdzkie, objawienia przemawiającej po polsku Matki Bożej sprowadzają setki tysięcy Polaków do Gietrzwałdu

1898 – odkrycie polonu i radu przez Marię Skłodowską-Curie i Piotra Curie

1918 – odzyskanie przez Polskę niepodległości (11 listopada władzę przejmuje Józef Piłsudski)

15 sierpnia 1920 – Cud nad Wisłą, z pomocą Matki Bożej bohatersey Polacy odpierają najazd wojsk bolszewickich, zbliżających się do Warszawy

1922 – początek budowy portu w Gdyni

wrzesień 1939 – początek II wojny światowej; 1 września 1939 – napad Niemiec hitlerowskich na Polskę, 17 września 1939 – najazd Związku Sowieckiego na Polskę

26 marca 1943 – akcja pod Arsenalem

1945 – koniec II wojny światowej, początek nowej niewoli ze strony ZSRR

1945-1963 – walka żołnierzy niezłomnych

1978 – Karol Wojtyła zostaje papieżem Janem Pawłem II

1980 – powstanie „Solidarności”

13 grudnia 1980 – wprowadzenie stanu wojennego przez Wojciecha Jaruzelskiego

UWAGA DLA UŻYTKOWNIKÓW

Skrypt ten ma spełniać wymogi tematyczne zawarte w *Zagadnieniach egzaminacyjnych dla klasy IV szkoły podstawowej*, które na końcu załączamy. Nie została w nim uwzględniona część I *Elementy historii rodzinnej i regionalnej*, z tej racji, że dotyczy indywidualnego profilu ucznia oraz część II *Najważniejsze elementy polskiego dziedzictwa kulturowego*, z powodu łatwej dostępności informacji opatrzonych pożytecznymi ilustracjami w każdym podręczniku, a nawet internecie.

Ad maiorem Dei gloriam!

Na większą chwałę Bożą!